

CEZARY KOŚCIELNIAK



CZY ŁÓDŹ PIOTROWA WPŁYNEŁA DO STOCZNI REMONTOWEJ? KOŚCIÓŁ U SCHYŁKU PONTYFIKATU PAPIEŻA FRANCISZKA – W STRONĘ PODSUMOWANIA

ABSTRACT. Cezary Kościelniak, *Czy Łódź Piotrowa wpłynęła do stoczni remontowej? Kościół u schyłku pontyfikatu papieża Franciszka – w stronę podsumowania* [Has the Ship of Peter entered the repair yard? The Church at the end of the pontificate of Pope Francis – towards a conclusion] edited by Agnieszka Doda-Wyszyńska, Sławomir Leciejewski, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. LIV: *Wyzwania cywilizacyjne chrześcijaństwa* [Civilization challenges of Christianity], Poznań 2022, pp. 169–188, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2022.54.11>.

The purpose of the article is to summarize the pontificate of Pope Francis in the period between 2013–2022. The context of the analysis is the follow: how is the Church going through the processes of renewal, and reforms and what impact is it having? The text focuses on the issues: the peripheralization of the Church, the world of open borders, ecology and the Pope’s criticism of Europe.

Keywords: Pope Francis, Church, just war, Europe, migration, ecology

Cezary Kościelniak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa, ul. Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań, <https://orcid.org/0000-0003-0066-7481>.

Wprowadzenie

Pontyfikat papieża Franciszka od samego początku był odbierany jako pontyfikat dynamicznej zmiany, Łódź Piotrowa miała wpłynąć do stoczni remontowej, by stać się okrętem przygotowanym do wyzwań współczesności. Jak Kościół zmienił się w ostatnich dziewięciu latach (2013–2022) i co zmieniły

papieskie reformy? Działanie Kościoła można by ulokować na dwóch poziomach: *actio sacralis* – będące oddziaływaniem wewnętrznym Kościoła, przede wszystkim na wiernych i sprawy eklezjalne, liturgiczne, doktrynalne, personalne etc., oraz *actio saecularis* – oddziaływanie Kościoła w świecie w kontekście wytwarzanych przez niego politycznych, ekonomicznych, dyplomatycznych i etycznych oddziaływań na przestrzeń publiczną, wykraczającą poza świat wierzących. *Actio saecularis* jest czymś oczywistym w przypadku organizacji globalnie usieciowionej, przecinającej systemy polityczne i ekonomiczne oraz uwarunkowania kulturowe. Oba te oddziaływania należałoby analizować osobno: inaczej na misję Kościoła spojrzy teolog, widząc w nim określone miejsce w hierarchii społecznej, a w optyce teologicznej cele społeczne uwspólnione z celami wiary, inaczej natomiast bezstronny obserwator, widząc w Kościele aktora zmiany, wpływającego na działania społeczne, dlatego też w tym wyjaśnieniu włącza się wiedzę o mechanizmach działania instytucji czy mechanizmach społecznych. Wydaje się jednak, że analiza działania Kościoła na świat współczesny musi łączyć obie perspektywy. *Actio sacralis*, czyli perspektywa teologiczna, determinuje działania zewnętrzne, bez założeń nie tylko eklezjalnych, ale także teologiczno-fundamentalnych, nie sposób objaśnić celowości i konsekwencji *actio saecularis*.

Dziewięć ostatnich lat stało się przyśpieszeniem dla świata; pontyfikat Franciszka jest nie tylko poważną zmianą w samym Kościele, ale też towarzyszy rewolucjom, które zmieniają planetę w wymiarze komunikacyjnym, politycznym, środowiskowym i ekonomicznym. W 2022 r. papież skończył 85 lat, w takim wieku zmarł Jan Paweł II, a Joseph Ratzinger był już na emeryturze. Określenie momentu pontyfikatu jako „schyłkowego” ma uzasadnienie nie tylko ze względu na wiek papieża, ale również z tego powodu, że najważniejsze wydarzenia pontyfikatu już się dokonały. Co prawda w roku 2023 będzie się jeszcze toczyć Synod o synodalności, wydaje się jednak, że jego znaczenie w Kościołach lokalnych wywołuje niewielki rezonans ze względu na biurokratyzację procesów synodalnych, które nie przekładają się na legitymizację wśród wiernych. Można przypuszczać, że papież będzie chciał dokończyć swoje autorskie dzieło synodalne, ale także nie byłoby zaskoczeniem, gdyby chciał swoją funkcję pełnić do końca. Konsystorze z ostatnich lat otwierają również spekulacje co do następcy papieża – wybierający następcę Franciszka kardynałowie będą reprezentować niemalże cały świat katolicki, z o wiele mniejszą niż dotychczas rolą Europy. Niezależnie od czasu kolejnego konklawe w pontyfikacie Franciszka dokonały się już wydarzenia pozwalające na historyczne podsumowanie, będące zarazem odpowiedzią na postawione na wstępie pytania.

Papiestwo i zmiany u progu XXI w.

Historia Kościoła od 2013 r. przyśpieszyła. O tym, w jak innej rzeczywistości znalazł się Kościół między 2013 a 2022 r., niech przypomni kontekst *actio saecularis* pontyfikatu Benedykta XVI. W tym właśnie czasie na światło dzienne wychodzi skala przestępstw seksualnych dokonanych przez duchownych, przede wszystkim w Irlandii i Stanach Zjednoczonych. Przyjęte przez niemieckiego papieża zmiany kanoniczne prowadzą do konsekwentnie transparentnego i radykalnie porządkującego działania w kierunku oczyszczenia Kościoła z pedofilii. Zaskoczeniem, również dla samego papieża, co wyznał w rozmowie z Peterem Seewaldem, była skala problemów obyczajowych w Kościele (Seewald, 2016). To wszakże była zaledwie jedna strona kryzysu. Kolejne to postępująca sekularyzacja oraz przybierająca na sile fala apostazji w Europie Zachodniej.

Fala ta zaczyna docierać także do państw o ustabilizowanej religijności, jak Polska, co jeszcze w kontekście masowej manifestacji wiary po śmierci Jana Pawła II w 2005 r. wydawało się niemożliwe. Zadaniem politycznym pontyfikatu Benedykta XVI była batalia o *invocatio Dei* do tzw. konstytucji europejskiej, o którą zabiegał w dialogu z Angelą Merkel i Nicolasem Sarkozym. Mając świadomość sekularnych zmian w Europie, papież szukał formuły dla chrześcijaństwa we współczesnej sferze publicznej, proponując m.in. pojęcie sekularyzacji pozytywnej, która nie musi mieć antyreligijnego ostrza. Wysiłki te niewiele dały, zresztą i tak okazałyby się zupełnie zbędne, gdyż finalnie tzw. konstytucja europejska nie została przyjęta. Ostatnia dekada naznaczona jest zaś takimi zdarzeniami, jak fale migracyjne, Brexit, pandemia COVID-19 i wojna na Ukrainie, które zmieniły mapę aksjologiczną Europy. W ostatnim dniu 2022 r. umiera papież emeryt Benedykt XVI, zamykając tym samym okres „zwrotu ortodoksyjnego” w Kościele katolickim.

Przejęcie Kościoła przez Franciszka od samego początku zapowiadało zmiany. Papież po wyborze odmówił nałożenia oficjalnych szat, mówiąc, że „karnawał się już skończył”, wydawało się jednak, że spór o Kościół będzie się toczył jedynie w obrębie *actio sacralis*. Drugim gestem było pozostanie w Domu św. Marty, nowoczesnym hotelu dla kardynałów, zamiast wprowadzenia się do apartamentów papieskich – zapowiadało to ubogi pontyfikat i znalazło odzwierciedlenie także w późniejszych gestach. Ten początek zmian przyjęto entuzjastycznie, jako nową energię, co zresztą

było podkreślone w kilku metaforach programowych, np. „Kościół jako szpital polowy”, czyli instytucja, która jest bezpośrednio przy cierpiących i nieobawiająca się stawić czoło konfliktom. Do najważniejszych wydarzeń tego pontyfikatu należały:

1. rewolucja komunikacyjna odbywająca się na poziomie mediów społecznościowych oraz jej konsekwencje, także dla Kościoła, np. wysoka dostępność oraz transparentność informacyjna;

2. silne zmiany tożsamościowe w polityce Zachodu, wśród nich wymiana lojalności z poziomu narodowego na lojalność określoną wobec „cywilizacyjnego *status quo*”, np. skupiająca uwagę na zmianach klimatycznych czy sprawiedliwej dystrybucji dóbr;

3. z drugiej jednak strony powrót żywiołów własnych interesów i ochrony własnych rynków, czego dowodem jest Brexit oraz trendy wzmocnienia państw narodowych, a nie związków federacyjnych, nie tylko zresztą w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych (np. polityka celna Donalda Trumpa);

4. pandemia zmieniająca układ sił gospodarczych na świecie, osłabiająca łańcuchy dostaw i rolę Chin w globalnej gospodarce;

5. wojna na Ukrainie przebudowująca architekturę bezpieczeństwa w Europie i będąca powrotem do „koncertu mocarstw” w polityce międzynarodowej;

6. nasilający się na Zachodzie, szczególnie w tradycyjnie chrześcijańskich państwach Europy, jak Polska, Niemcy i Francja, tendencji sekularyzacyjnej, a w odniesieniu do samego Kościoła tendencji apostatycznej;

7. nasilający się od 2015 r. kryzys migracyjny, a wraz z nim kwestie podziału świata na Północ i Południe, problem ochrony granic itp.;

8. fakt zmiany klimatycznej jako czynnika wpływającego na międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Franciszek jest zatem papieżem otwierającym wiek XXI, który symbolicznie rozpoczął się, poza datowaniem historycznym, nowymi wydarzeniami zmieniającymi układ w świecie, będącymi wyzwaniem dla Stolicy Apostolskiej.

Kamienie milowe pontyfikatu papieża Franciszka

Przeglądając wydarzenia wpływające na stan Kościoła w okresie pontyfikatu Franciszka, zwraca się uwagę na następujące:

1. Synod o rodzinie i adhortacja *Amoris laetitia* z 2016 r. Synod o rodzinie wywołał duże zainteresowanie tematem możliwości przyjmowania

sakramentów przez osoby pozostające w drugim związku bez rozwiązania wcześniejszego związku sakramentalnego. Zgodnie z doktryną o nierozzerwalności sakramentu małżeństwa przyjmuje się, że tylko śmierć współmałżonka bądź stwierdzenie przez sąd kościelny nieważności zawarcia małżeństwa (czyli stwierdzenie, że wskutek niezauważonych przeszkód sakrament nie zaistniał) pozwala zawrzeć ponowny związek małżeński. W praktyce jednak w skali globalnej pojawił się postulat ominięcia tego zakazu wynikający z masowej skali zawierania nowych związków. Choć synod o rodzinie nie zatwierdził takiej drogi, to jednak w przypisie 351 *Amoris Laetitia* Franciszek otwiera się na niejednoznaczność i praktyczne uzależnienie tej kwestii od tzw. rozeznania oraz wyjścia naprzeciw osobom w okolicznościach, które nie pozwalają powrócić do pierwotnego statusu małżeńskiego (Machinek, 2017). Zapis ten wywołał globalną dyskusję; oficjalnie w tej sprawie wypowiedzieli się m.in. biskupi Kazachstanu, Polski, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Argentyny (Kroczek, 2020). W listownej odpowiedzi na zapytanie biskupów argentyńskich Franciszek przyznał, że w *Amoris Laetitia* miał na myśli rozeznawanie sytuacji osób pozostających w powtórnych związkach co do możliwości korzystania przez nich z sakramentów (Blaza, 2019). List ten zostaje włączony przez Stolicę Apostolską do Akt Stolicy Apostolskiej, przez co staje się oficjalną częścią nauczania papieskiego (AAS, 2016). W praktyce oznacza to zmianę w stosunku do stanowiska poprzedników i możliwość dopuszczenia do sakramentów osób w ponownych związkach.

2. Wprowadzenie motu proprio *Traditionis custodes* (2021) wskazującego, że jedynym rytym jest ryt po Soborze Watykańskim II, natomiast dawny ryt, czy też dawne rytzy zakonne (z wyłączeniem nowego rytu ambrożyńskiego), mogą się odbywać w miejscu wskazanym przez biskupa, co w praktyce bardzo ograniczyło jego stosowanie. Motu proprio można uznać za zamknięcie sprawy środowiska tzw. tradsów i uznanie liturgii posoborowej za niekwestionowanie już obowiązującą w Kościele.

3. Ogłoszenie Synodu Amazońskiego w 2021 r., który choć zwracał uwagę na problemy Kościoła w Ameryce Południowej, to jednak odnosił się do wyzwań dotyczących całego Kościoła. Odpowiedzialny za ten synod kard. Claudio Hummes zwracał uwagę na problem eurocentrycznej inkulturacji narodów misyjnych. W ramach gestu dekolonizacyjnego papież zgodził się na umieszczenie w ogrodach watykańskich pogańskiej figurki Pachamamy, którą następnie przeniesiono do jednego z rzymskich kościołów. Stamtąd została wykradzina przez młodego Austriaka i wrzucona do Tybru, co wywołało reakcję samego papieża (Bronk, 2019). Sprawa ta odsłoniła konflikt pomiędzy kulturą katolicką a stojącymi z nią w sprzeczności kulturami lokalnymi.

4. Otwarcie Synodu o synodalności w 2021 r., którego celem jest zastanowienie się nad komunikacją wewnątrzkościelną.

5. Podpisanie dwóch historycznych umów między Stolicą Apostolską a Chińską Republiką Ludową, kończących schizmę między tzw. Kościołem patriotycznym a wiernym Rzymowi Kościołem podziemnym oraz zawierających zapewnienie przez Pekin wolności religijnej w Państwie Środka.

Pontyfikat Franciszka jest bardzo dynamiczny. W ciągu dziewięciu lat nastąpiło otwarcie kilku synodów, papież ogłosił trzy encykliki: *Lumen fidei* (2013), *Laudato Si'* (2015) i *Fratelli tutti* (2020b), oraz kilkadziesiąt listów apostolskich, odbyło się 39 pielgrzymek apostolskich (dwie pielgrzymki do Konga i Sudanu są planowane na 2023 r.). W dynamice pracy Franciszek nie ustępuje poprzednikom. Nie unika również konfrontacyjnych decyzji, czego przykładem jest odwołanie prefekta Dykasterii Doktryny Wiary kard. Gerharda Müllera. Styl Franciszka łączy dwie sprzeczności: z jednej strony to silny, zarządzający twardą ręką lider, z drugiej natomiast wsłuchujący się i biorący pod uwagę propozycje i głosy z zewnątrz przywódca. Co zmienia się w Kościele pontyfikatu argentyńskiego papieża?

Peryferyzacja i decentralizacja Kościoła jako mechanizm zmiany

Metafora Kościoła jako „szpitala polowego” wpisuje się w slogan *Ecclesia semper reformanda*. Takiej metafory użył Franciszek na spotkaniu z klerem rzymskim 6 marca 2014 r., i nie chodziło jedynie o Kościół w świecie, ale także o jego autonaprawę. Papież powiedział wtedy: „Możemy myśleć dzisiaj o Kościele jak o szpitalu polowym. To – przepraszam Was – powtarzam, ponieważ ja to tak widzę, tak to odczuwam: szpital polowy. Potrzeba leczyć rany, wiele ran! Jest wielu ludzi zranionych przez problemy materialne, przez skandale, także w Kościele. Ludzie zranieni przez złudzenia świata... My, kapłani, powinniśmy być tam, blisko tych ludzi. [...] Miłosierdzie oznacza przede wszystkim leczyć rany” (Franciszek, 2014a). To jednak okazało się punktem wyjścia do dalszych zmian. W paragrafie 32 adhortacji wydanej w 2013 r. Franciszek jednoznacznie krytykuje centralizm kurii rzymskiej i niedostosowanie się struktury Kościoła do wyzwań współczesności (Franciszek, 2013, paragraf 31). W tym celu papież powołuje grupę kardynałów do reformy kurii rzymskiej, wśród nich kard. George’a Pella z Australii, przeciwko któremu wytoczono fałszywy proces i na ponad rok osadzono, by następnie go uniewinnić. Skandalem okazała się informacja podana przez dzienniki europejskie, że kard. Giovanni Becciu przelał 700 tys. euro na konta

oskarżycieli kard. Pella (Jones, 2020). W kontekście reform kurii rzymskiej odśloniło to wewnętrzne, dalekie od transparentności metody zarządzania w kurii rzymskiej, pozostające poza możliwością wpływu papieża.

Przebudowa decentralizacyjna stanowiła jedno z najważniejszych zadań pontyfikatu. Jej konsekwencje daleko wykraczają poza sprawy eklezjalne. Mianowanie hierarchy kardynałem nadaje mu globalnej widzialności, taka postać staje się rozpoznawalna w wymiarze światowym, mając przez to możliwość zwrócenia uwagi na problemy swojej lokalnej wspólnoty czy państwa. Częścią polityki peryferyzacyjnej Kościoła były nominacje kardynalskie z Nowego Świata kosztem nadawania kapeluszy w historycznych i eklezjalnie znaczących stolicach biskupich. Kardynałami nie zostali biskupi Paryża, Mediolanu czy Krakowa, natomiast kapelusze uzyskali np. misjonarz z Mongolii ks. Giorgio Merango czy arcybiskup Sztokholmu, duszpasterz niewielkiej wspólnoty katolickiej, abp Lars Arborelius. Nominacje kardynalskie mają za zadanie nie tylko zaopatrzyć lokalne Kościoły we wpływ na Kościół globalny, ale także wprowadzić wartość dodaną tychże dla Kościoła powszechnego. Można zatem postawić zasadne pytanie, jaką wartość dodaną Kościół globalny uzyskuje od wspólnot Mongolii czy też misyjnej Nigerii? Dalej, nieznana zostaje zasada, jaką papież kieruje się w swoich nominacjach. Można założyć, że kapelusze dla abp. Swiatosława Szewczuka po 24 lutego 2022 r. wzmocniłyby pozycję Ukraińców, co niestety się nie stało. Pojawia się również zasadne pytanie, czy papież, kierując się demokratyzacją Kościoła, nie powinien w decyzjach kardynalskich kierować się do państw ze szczególną aktywnością katolików? Polityka kardynalska Jorge Maria Bergoglia jest dwuznaczna: z jednej strony peryferyzacja purpury, jak w przypadku młodego Włocha pracującego w Mongolii, z drugiej – wzmocnienie frakcji włoskiej, która osłabiona przez Jana Pawła II i Benedykta XVI pozwoliła właśnie zglobalizować strukturę wyborczą w Kaplicy Sykstyńskiej, ograniczając tradycyjne, włoskie wpływy. Stan kolegium elektorskiego na grudzień 2022 r. to 132 kardynałów elektorów, z czego 53 reprezentuje Europę, co daje niewiele ponad 40%. Zgodnie ze statystykami podanymi przez Stolicę Apostolską Franciszek mianował rekordową liczbę 112 kardynałów, z czego aż 83 to kardynałowie elektorzy, a jedynie 28 to kardynałowie nieelektorzy. Liczba ta znacznie przekracza wymaganą liczbę kardynałów dla wybrania nowego papieża. Dla porównania, Jan Paweł II kreował 50 kardynałów, a Benedykt XVI – 64, w dwóch grupach: elektorów i nieelektorów (Holy See Press Office, 2022). Należy to czytać w ten sposób, że następcą Franciszka z dużym prawdopodobieństwem będzie wybrany z frakcji Bergoglia, co pozwala sądzić, że będzie

kontynuatorem obecnego pontyfikatu. W tym miejscu ujawnia się poważna różnica w filozofii władzy Franciszka i jego poprzedników, którzy zostawiali sprawę wyboru następcy po części przypadkowi (teologiczna interpretacja asystencji Ducha Świętego przy wyborze papieża, jak wspomniał Joseph Ratzinger, jest słabo uzasadniona).

Drugi moment decentralizacji odsłania geografia pielgrzymek, które są realizowane w miejscach peryferyjnych. Papież dociera do biednych wiosek w Afryce, odwiedza upadłe państwo, jakim jest Irak, oraz państwa wysokorozwinięte, np. Kanadę, a wszędzie tam spotyka się z ludnością tubylczą. Faktycznie, odwiedziny państw zaczynających listę najbiedniejszych państw świata, takich jak Bangladesz, Republika Środkowoafrykańska czy Mjanma, wskazują na wolę spotykania się głowy Kościoła z ubogimi. Jednocześnie jednak papież wzywa do rozbicia podziału na Północ i Południe oraz włączenia państw rozwijających się do obiegu gospodarczego. Zwróceniem uwagi na świat peryferyjny są również odwiedziny papieskie na wyspie Lesbos, na której znajdują się obozy dla migrantów.

Ekologia integralna – Kościół wobec polityki klimatycznej

Jednym z głównych tematów pontyfikatu jest ekologia, a szczególnie jej wymiar chrześcijański. Encyklika *Laudato Si'* opublikowana w 2014 r. była przygotowywana jeszcze przez poprzednika, lecz wydana już jako autorskie dzieło Franciszka. W encyklice papież podkreślał potrzebę ukierunkowania rozwoju w taki sposób, by zapobiegać emisjom zanieczyszczeń, ale do zadań ekologii włączał także człowieka i jego rozwój, nazywając to ekologią integralną. Z teologicznej perspektywy miała być ona kompatybilna z teologią stworzenia, której zasadniczym celem byłoby działanie poprzez szacunek wobec zasobów oraz etyczna zasada międzygeneracyjnej odpowiedzialności. Efektem przyjętej doktryny ekologicznej Watykanu jest wypracowanie części doktryny społecznej odnoszącej się do zadań ekologicznych Kościoła współgrającej z celami zrównoważonego rozwoju. Innymi słowy, Kościół wpisuje się tym w agendę ekologiczną ONZ. Na szczycie klimatycznym COP26 w Glasgow reprezentujący Watykan kard. Pietro Parolin zadeklarował neutralność klimatyczną Watykanu do 2050 r. oraz „przejsie od kultury odrzucenia do kultury troski o nasz wspólny dom” (Vatican News, 2021). Warto jednak zauważyć, że watykańska propozycja rodzi dylematy etyczno-gospodarcze: modernizacja ekologiczna, szczególnie w państwach trzeciego świata, wiąże się często z ryzykiem utraty pracy przy „brudnej produkcji”,

będącej jedynym źródłem utrzymania. Inna kwestia, która nie jest dostatecznie podkreślana w watykańskich dokumentach, to zasada sprawiedliwości i ceny modernizacji ekologicznej: w jaki sposób stworzyć sprawiedliwą i możliwą do zrealizowania ścieżkę rozwoju pomiędzy państwami bogatymi i biednymi. Klasycznym przykładem było wskazanie przez przywódców wielkich państw problemu karczowania Amazonii pod produkcję rolną, jednakże mało które państwo godzi się wziąć odpowiedzialność finansową za lokalnych przedsiębiorców oraz najbiedniejszych, utrzymujących się z tej produkcji. Choć na COP26 podpisano deklarację w sprawie lasów, sygnowaną również przez Stolicę Apostolską, to nie wydaje się, by temat utrzymał się na medialnej agendzie; nie anonsuje się też jakichś rewolucyjnych zmian, które były zapowiedziane na tym szczycie (COP26, 2021).

Papieska wizja pokoju w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej

Kwestia wojny w sposób szczególny nazaczyła pontyfikat papieża Franciszka. Kluczowym dokumentem Franciszka w tematyce wojny jest *Fratelli tutti* (Franciszek, 2020b), w którym papież wypowiada pogląd na temat wojny sprawiedliwej. Zdaniem papieża wojna zasadniczo jest niesprawiedliwa, a koncepcja wojny sprawiedliwej nie znajduje już racjonalnego uzasadnienia. W punkcie 258 mówi, co następuje: „Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości «wojny sprawiedliwej»”.

Przyjęty przez papieża pogląd na pierwszy rzut oka układa się w sprawną intelektualnie całość: im mniej agresji i broni, tym mniej wojny. Jednakże już nawet zdroworozsądkowy ogląd tej kwestii wywołuje pytanie: co w przypadku, gdy jakieś państwo, kierując się złą wolą, będzie chciało wykorzystać niedozbrojenie innego i w przyszłości je zaatakować? Właśnie taki scenariusz rozgrywa się na Ukrainie, która w latach dziewięćdziesiątych dobrowolnie oddała pociski atomowe w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Intuicje moralne papieża w tej kwestii nie znajdują uzasadnienia w naukach społecznych. Badania nad odstraszeniem militarnym pokazują, że parytetowe relacje potęg minimalizują prawdopodobieństwo wojny, co więcej, propozycja Franciszka skutkowałaby ryzykiem asymetrii, która może generować konflikty. Pytanie o papieską wizję pokoju można też osadzić głębiej, w antropologii, co zresztą ma teologiczne zaplecze: zło jest obecne w świecie tak jak dobro

i z pewnością nie zostanie wyeliminowane. Racjonalne i moralnie uzasadnione jest więc bronienie się, a na pewno odstraszenie. Proklamowanie rozbrojenia i pacyfizmu nie ma wiele wspólnego ze skutecznością w kształtowaniu pokojowego porządku świata. W tym miejscu pojawia się wątpliwość: czy nauczanie Franciszka nie wchodzi na znaną już Kościołowi z dawnych wieków mieliznę antyintelektualną? Czy propagandowo sprzedawana teza o pacyfizmie nie wpisuje się w dawne scenariusze odrzucenia teorii ewolucji, bądź też wcześniej wiedzy medycznej i wielu innych? Czy tak jak kiedyś galileuszowska fizyka, tak dzisiaj, mówiąc metaforycznie, na indeksie papieskiej nie znajdują się nauki społeczne? Biorąc pod uwagę obecność katolików na najlepszych uniwersytetach świata, w organizacjach międzynarodowego bezpieczeństwa itp., trudno uznać poglądy papieża na tę sprawę jako nieszczęśliwy splot niewiedzy bez możliwości jej zweryfikowania. To raczej pogląd ideologiczny, o dramatycznych konsekwencjach, sprzecznych zresztą z ideałami głoszonymi przez papieża, gdyż pośrednio przyczyniający się do destabilizacji pokoju. Nie sposób nie zauważyć, że w świecie katolickim na poziomie oficjalnym unika się krytycznej dyskusji nad papieskimi tezami, natomiast kocioł gorących dyskusji oddolnych w żaden sposób nie przebija się wyżej, do struktur Stolicy Apostolskiej, która zdaje się uprawiać eklezyjalną poprawność polityczną. Przyjmując w tym przypadku „etykę rozbrojonego”, buduje się pacyfistyczną figurę „dobrego i słusznie postępującego słabszego” skazanego na łaskę silniejszego.

Problem z papieską interpretacją wykracza jednak poza nieintuicyjne doświadczenia, strefa bezpieczeństwa budowana jest bowiem zupełnie przeciwnie, niż wyznacza to w swoich słowach papież. Przykładem jest państwo Izrael, które może się utrzymać politycznie dzięki dysponowaniu silną armią. Przeciwnie do pacyfistycznej „etyki rozbrojonego” założenia uznaje szeroko rozumiany Zachód, który po szczycie NATO 26 czerwca 2022 r. przyjął nowych członków, Finlandię i Szwecję, praktycznie dozbierając sojusz Zachodu o myśl techniczną i strategiczną nowych sojuszników. Poglądy papieskie zostały szybko zrewidowane wraz z wybuchem wojny na Ukrainie 24 lutego 2022 r. Od samego początku papież wahał się w sprawie potępienia agresora, uprawiając symetryzm i powtarzając zgodną z rosyjską propagandą tezę o „szczekającym NATO” u granic Rosji. Pomijając to, że NATO jest paktem obronnym i poza bombardowaniem obiektów wojskowych w Serbii nigdy nie użyło siły ofensywnej w konflikcie, teza ta jest zupełnie pozbawiona sensu i znaczenia: to właśnie państwa NATO dostarczyły Ukrainie wiedzy operacyjnej o przeciwniku pozwalającej na jego skuteczne zatrzymanie i uniemożliwienie zdobycia Kijowa, ponadto broń w technologii używanej

przez Zachód coraz skuteczniej pozwala na obronę. W świetle *Fratelli tutti* mamy właśnie do czynienia z wojną sprawiedliwą, wojną obronną, którą papież przedwcześnie wypisał z katalogu sprawiedliwych działań obronnych. W sierpniu 2022 r., po zamachu na Darię Duginę, ideologa wojny i córkę autora rosyjskiej koncepcji geopolitycznej, papież publicznie wypowiedział się o „niewinnych ofiarach wojny”, wywołując tym sprzeciw ambasadora Ukrainy przy Stolicy Apostolskiej (The New Voice of Ukraine, 2022).

Franciszek próbuje komunikować się ze stronami konfliktu. Bierze udział w spotkaniu online z Cyrylem, co nie przynosi żadnych rezultatów. Natomiast z misją do Kijowa, w marcu, wysłała dwóch kardynałów, jezuitę kard. Michaela Czernego i kard. Konrada Krajewskiego, jałmużnika papieskiego. Ten drugi powraca do Kijowa na katolicką Wielkanoc, tam spotyka się z obiema stronami, w tym formalnie z przedstawicielami rosyjskiej cerkwi prawosławnej w Ławrze Peczerskiej, w efekcie dając przekaz papieskiego symetryzmu i jednocześnie niwecząc oczekiwania Ukraińców, że Stolica Apostolska jednoznacznie stanie po stronie ofiar ataku.

Można powiedzieć, że stanowisko papieża wobec wojny nie jest neutralne, lecz niesie za sobą realne zagrożenie dla Ukrainy, w takim sensie, że elity Zachodu niechętnie do przekazywania ciężkiej broni, czy też chcące odblokować sankcje względem Rosji, mogą użyć go jako miękkiego uzasadnienia dla polityki bierności. Postawa Franciszka może wynikać z przyjęcia koncepcji pokoju, zgodnie z którą tylko wielkie potęgi mogą ustabilizować świat i zapewnić mu pokój, mniejsze narody powinny zaś być im podporządkowane. W taki sposób można by odczytać prorosyjski sentyment papieża. Notabene stabilizacja w Syrii i przy okazji ochrona mieszkającej tam mniejszości chrześcijańskiej daje asumpt do tego, by Rosję traktować nie jak agresora, lecz globalnego gracza, który docelowo ustabilizuje sytuację międzynarodową. Z perspektywy historycznej, szczególnie historii ZSRR oraz Europy Środkowej i Wschodniej, nietrudno jednak ten tok rozumowania obalić. Niemniej zwrot neocasarolistyczny i powrót do dialogicznej *Ostpolitik* Watykanu, jaką prowadził słynny „kardynał pierestrojka” Agostino Casaroli, jest faktem i dokonuje się znacznie wcześniej, bo już od samego początku pontyfikatu Franciszka i jego spotkania z patriarchą Cyrylem na komunistycznej Kubie (Kościelniak, 2021a). Koncepcja Franciszka nie buduje zaufania w państwach bezpośrednio narażonych na atak Rosji, przede wszystkim w państwach bałtyckich, będących niegdyś częścią ZSRR, w których zamieszkuje mniejszość rosyjska.

Finalizując ten wątek, z różnych ust pojawia się sugestia, że zakończenie konfliktu może się dokonać w wyniku ustępstw Ukrainy. Taką tezę wygłosił

prof. Andrea Riccardi, szef organizacji Św. Idziego, nieformalnie doradzający papieżowi w sprawach międzynarodowych. Riccardi, osoba odznaczona za zasługi przez Cyryla, zaproponował, aby Kijów został ogłoszony „wolnym miastem”, gdyż „nie można sobie wyobrazić kultury rosyjskiej bez Kijowa” (KAI, 2022). Słowa te padają kilkanaście lat po Pomarańczowej Rewolucji, po próbie otrucia przez Rosjan byłego prezydenta Wiktora Juszczenki, po Majdanie i wygnaniu do Rosji byłego prezydenta Wiktora Janukowycza, po aneksji Krymu w 2014 r., po atakach „zielonych ludzików” w Donbasie. Riccardi jednakże oddał typową dla Zachodu kliszę, w ramach której Ukraina jest ciągle ujmowana jako nie tylko historycznie, ale i mentalnościowo oraz kulturowo podległa Moskwie masa, z wątpliwą kulturowo suwerennością. Nie sposób niestety nie zauważyć, że takie stanowisko jest rozpowszechnione u elit katolickich Zachodu, które albo mają zafałszowane pojęcie o realiach życia politycznego i eklezjalnego Rosji, albo (szczególnie elity konserwatywne) uważają Rosję za przedmurze stojące na drodze „zgniłego moralnie Zachodu”. Zwolennicy drugiego poglądu nie zauważają, że moralność nie odnosi się tylko do kwestii obyczajowych, ale także do praw człowieka, wolności słowa, swobody rozwoju gospodarczego itd. Dlatego tzw. rosyjska czy, ściślej, putinowska „obrona wartości” jest tylko funkcjonalnym narzędziem umacniania dyktatury, w której wspomniane kwestie etyczne pełnią rolę narzędzia do wzmacniania pozycji oligarchicznej, postkomunistycznej monowładzy.

Podsumowując, papieska wizja pokoju opiera się na wewnętrznym „pokoju serca”, któremu nie towarzyszy zabezpieczenie zbrojne. W koncepcji tej pojawia się jednak wiele nieścisłości, by nie powiedzieć ignorancji, w zakresie reguł współczesnych stosunków międzynarodowych. Bezsilni i bezbronni łatwo mogą stać się celem ataku, natomiast nawet mali, ale uzbrojeni, mogą skutecznie zachować swoją suwerenność i pokój. Odstraszenie jest w warunkach realnych sprawdzonym sposobem zapobiegania konfliktom, a tym samym papieskie wezwanie do rozbrojenia stawia państwa biedniejsze, geopolitycznie niekorzystnie ułożone, w trudnej i podwyższającej ryzyko ataku sytuacji. Odwołanie z chrześcijańskiej agendy moralnej wojny sprawiedliwej, podobnie jak uznanie kary śmierci za niezgodną z nauczaniem katolickim, co w 2018 r. znalazło legalizację w zmianie paragrafu 2267 Katechizmu Kościoła Katolickiego, nie są jednak narzędziami funkcjonalnymi w procesach pokojowych ani stabilizującymi stosunki międzyludzkie (zob. Kościelniak, 2018). Przeciwnie, działania prowadzone przez Ukrainę mogą być podręcznikowo określone jako wojna sprawiedliwa, natomiast ewentualna kara śmierci dla sprawców ludobójstwa odzwierciedla poczucie

sprawiedliwości. Filozoficzną zasadą pokoju opierającego się na warunkach papieskich byłaby „łaskawość”, jaką wielkie mocarstwa miałyby obdarzyć małe państwa. Trudno się nie zgodzić, że stosując taką zasadę, można budować jedynie podporządkowanie, nie zaś pokój.

Świat otwartych granic

W czasie pontyfikatu Franciszka Europa przeżyła najbardziej dramatyczny kryzys migracyjny.

Począwszy od 2015 r., przez morze Śródziemne do Europy dociera kilkadziesiąt tysięcy ludzi rocznie. Na to wyzwanie odpowiada Angela Merkel, która ogłasza *Willkommen Politik*. Bardzo szybko migracja staje się procederem politycznego wpływu. Turcja, chcąc zyskać fundusze z Unii Europejskiej, szantażuje ją poprzez uruchomienie szlaku migracyjnego z Bliskiego Wschodu, by ostatecznie osiągnąć swój cel w postaci środków na utrzymanie obozów uchodźczych. Jednocześnie pojawiają się pierwsze próby skutecznego zatrzymania migracji: Węgry budują płot graniczny z Serbią, a włoska straż przybrzeżna odholowuje łodzie z przybyszami do wybrzeży Libii.

Odpowiedzią papieską na ten skomplikowany problem jest postulat otwarcia granic i niemalże bezwarunkowego przyjęcia uchodźców. Papież kilka razy odwiedza grecką wyspę Lesbos, zabierając ze sobą do Rzymu rodziny. Problem nie zostaje jednak rozwiązany, gdyż wolę migracji deklaruje 31% mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej oraz 22% mieszkańców Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (dane z badania: Gallup, 2017). Papieskie nauczanie dotyczące migracji znajduje się również we wspomnianym liście *Fratelli tutti*: w punktach 37–41 Franciszek postuluje otwarcie się na migrantów, ich przyjęcie, akceptację kulturową oraz przepracowanie strachu przed obcym.

Krytyczna analiza tych postulatów wskazywałaby, że to nie indywidualny lęk, lecz przede wszystkim możliwości systemowego i kulturowego wchłaniania są krytycznym wyzwaniem związanym z problemem migracji. Nierespektowanie przez uchodźców praw kraju przyjmującego jest częstszym problemem niż brak gościnności czy woli przyjęcia obcego. Postulat papieski wpisuje się jednak w poważny problem natury rozwojowej: doktryna otwartych granic powoduje, że z państw rozwijających się wyjeżdżają ludzie, którzy mogliby przyczynić się do zmiany i w przyszłości stać się motorem reform. Podobnie rzecz się ma z przemysłem i handlem ludźmi: wspieranie przepływu migrantów stanowi pośrednio utrzymywanie nielegalnych

i często brutalnych form działania organizacji prowadzących ten proceder. W długofalowej perspektywie utrzymanie „otwartych granic” prowadzi do jeszcze większych problemów państw, z których chcą się wyrwać uciekinierzy. Kontekstem politycznym napisania i opublikowania *Fratelli tutti* były wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i starcie między Donaldem Trumpem a Joe Bidenem. Problem w tym, że w wystąpieniach papieskich próżno szukać propozycji jakiegokolwiek regulacji stopującej migracje. Przeciwnie, w sytuacji z roku 2021, kiedy Mińsk przygotował atak hybrydowy na granice Litwy i Polski, watykański urzędnik abp Paul Gallagher udał się do Moskwy, gdzie wspólnie z szefem rosyjskiego MSZ Siergiejem Ławrowem apelowali o humanitarne potraktowanie migrantów. Watykan nigdy później z tej rosyjskiej ustawki się nie wycofał ani nie przyznał, że obrane stanowisko było błędem. Warto zauważyć, że po wybuchu wojny z Ukrainą, gdy w Polsce przybyło około pięciu milionów migrantów z tego kraju, Watykan ani razu nie zaapelował do Unii Europejskiej o środki na ich wsparcie czy też solidarną pomoc w ich dystrybucji.

Rozważając poglądy polityczne papieża, nie sposób ukryć jego sentymentu do komunizmu i ZSRR. Można to wytłumaczyć specyficzną sytuacją Ameryki Południowej, gdzie kapitalizm kojarzy się negatywnie, z monopolem, wyzyskiem i dyktaturą. Niemniej jednak arcybiskup Buenos Aires, stając się biskupem Rzymu, powinien przyjąć ocenę systemów odpowiadającą ich realnym konsekwencjom i realnemu obrazowi stosunków międzynarodowych. Niestety równowaga ta jest zakłócona, co ujawnia się w detalach, takich jak niewpuszczenie przez policję watykańską Kubańczyków chcących modlić się z flagą swego kraju za cierpiących pod jarzmem komunistycznej junty, podczas gdy kilkakrotnie wierni z Państwa Środka rozwijali flagę Chińskiej Republiki Ludowej w trakcie papieskiego przejazdu. W wywiadzie dla jezuickiego magazynu „America” papież przyznaje, że z czysto socjologicznego punktu widzenia jest komunistą, dodając zaraz, że przyjmując Ewangelię, jest chrześcijaninem (Franciszek, 2022). Odbierając tę wypowiedź jako anegdotyczną, nie sposób jednak nie zauważyć, że zdradza ona sympatie papieskie, które lokują się po lewej stronie sceny politycznej. Założenie to pozwala zrozumieć papieską myśl polityczną i ekonomiczną, w tym także poparcie dla zupełnego otwarcia granic, co gdyby przyjąć jako postulat polityczny, doprowadziłoby do zupełnego chaosu.

Warto jednak zauważyć, że spór o świat otwartych granic nie jest nowy i ma liczne źródła intelektualne. Problem ten analizowano np. w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Robert Nozick (1974/1999) w książce *Anarchia, państwo i utopia* wskazał, że państwa bogatsze mają prawo do

regulacji oraz ustanawiania zasad wjazdu i korzystania z ich zasobów przez obcych. Znacznie już jednak wcześniej Hegel w wykładach o starożytnej Grecji wskazuje na kategorię *oikos*, domostwa, oraz dystynkcję między swój a obcy, naturalnie wyznaczającą interesy i granice. Doktrynie Franciszka towarzyszy nie analityczno-naukowy, lecz medialny filtr, który odwołuje się nie tyle do argumentów, ile do emocji. Postulat papieża nie wywołał dyskusji intelektualnej, lecz dyskusję o emocjach, sprowadzając ją na tereny moralistyki. Patrząc z perspektywy czasu, nie mieli racji ani entuzjaści, ani sceptycy. Choć wchłonięcie kulturowe migrantów nie dokonało się w sposób idealny, to jednak Europa nieszczególnie zmieniła się po nowej fali migracyjnej. Z drugiej strony kontrola migracji okazała się ważnym czynnikiem stabilizującym zjawisko i ograniczającym jego wykorzystanie przez państwa wspierające terroryzm, przede wszystkim Rosję, jak miało to miejsce w przypadku ataku hybrydowego na granice Litwy i Polski w latach 2021–2022. Innymi słowy, polityka otwartych granic ani nie generuje dynamiki rozwoju państw, z których migranci przybywają, ani nie redukuje ryzyka w państwach Zachodu, czego przykładem jest wspomniana operacja testowania stabilności granicy przez władze w Moskwie i w Mińsku.

Stary Kontynent, czy Kontynent Starości?

Papieże zwykle wiele uwagi poświęcają Europie. Jan Paweł II patronował obalaniu komunistycznego reżimu, a następnie poparł akcesję Polski do Unii Europejskiej, wypowiadając słowa: „od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Benedykt XVI zaangażował się w debatę o *invocatio Dei* w tzw. konstytucji europejskiej, wskazując jednocześnie na wagę religii w rozumieniu tożsamości Europy. Franciszek przybywa do Europy z Nowego Świata, ale nie jest pozbawiony doświadczeń europejskich. Jako młody jezuita odbył studia doktoranckie we Frankfurcie nad Menem, analizując myśl Romana Guardiniego, intelektualisty, który zajmował się również kwestiami historyzoficznymi (Kościelniak, 2021b).

Pierwsze publiczne wystąpienie papieża o Europie miało miejsce w Strasburgu. Warto przytoczyć większy cytat, w którym mieściło się sformułowanie o Europie jako o niepłodnej babci: „Z wielu stron wyłania się ogólne wrażenie zmęczenia, starzenia się Europy będącej babcią, która nie jest już płodna i nie tętni życiem. Z tego względu wydaje się, że wielkie ideały, które inspirowały Europę, straciły siłę przyciągania, zostały zastąpione przez biurokratyczne mechanizmy techniczne swoich instytucji.

Dołączają się do tego pewne nieco egoistyczne style życia, nacechowane przez bogactwo niemożliwe do utrzymania i często obojętne na otaczający świat, zwłaszcza na najuboższych. Z ubolewaniem stwierdzamy, że w centrum debaty politycznej przeważają kwestie techniczne i ekonomiczne kosztem autentycznej orientacji antropologicznej” (Franciszek, 2014b). Nie sposób nie zauważyć, że papieska krytyka Europy, choć wyrażona w prostych, mocnych słowach, ujmuje istotę kryzysu. Unia Europejska, ze swymi pierwotnymi ideami wspólnego rynku, wymiany wewnątrz kulturowej, procesami pojednania i szukania pokoju oraz rozwijania solidarności wobec biedniejszych sąsiadów, zostaje przekształcona w maszynę dystrybucji prawa i finansów, stając się wyrafinowaną maszyną urzędniczą, w ramach której pierwotnie scalające ją tematy przestały być dyskutowane. Kryzys wizji Europy związany z kryzysem wspólnoty dał się odczuć szczególnie podczas pandemii, kiedy Włochy zmagaly się z brakami materiałowymi, a część państw podjęła decyzję o zamknięciu magazynów i zabezpieczeniu swoich zasobów. Decyzja ta z jednej strony była racjonalna, ale z drugiej – odsłoniła fasadowość mechanizmów solidarnościowych w Europie.

Kolejne wystąpienie Franciszka o Europie miało miejsce przy okazji 50. rocznicy podpisania traktatów rzymskich. Papież spisał swoje marzenie o Europie formalnie jako list do kard. Pietra Parolina. Wyraża w nim cztery ideały: Europę otwartą na osobę i osoby, Europę solidarną, Europę wspólnotową, ale także Europę świecką, odróżniającą to, co boskie, od tego, co cesarskie (Franciszek, 2020a). Franciszek nie zapomina jednak o ojcach założycielach Europy, Schumanie, de Gasperim i Adenauerze, nawiązując do nich na jednej z konferencji w samolocie podczas podróży na Słowację, jednoznacznie mówiąc, że UE nie jest „urzędem zarządzającym”, wskazując na ideotwórczą i kreatywną rolę wspólnoty europejskiej (Gisotti, 2021).

Podsumowując, warto postawić pytanie: czy papież reorientuje Kościół z Europy na Nowy Świat? Patrząc na geografie eklezjalną, w której mieszczą się nominacje, pielgrzymki i orientacje wydarzeń kościelnych, jak Synod o Amazonii, jest to zdecydowanie nowy trend. Z drugiej strony wiele istotnych wydarzeń, jak Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie w 2021 r. czy Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r., pokazuje, że osią dla Kościoła w dalszym ciągu pozostaje Europa i jej korzenie i to ona, a ściślej – euroatlantycki Świat Zachodu w dalszym ciągu jest najistotniejszy dla Kościoła w XXI w. Co więcej, to Europa w kontekście wojny na Ukrainie, niestabilności politycznej i gospodarczej w Ameryce Południowej, zaostrażających się dyktatur w Chinach czy konfliktów zbrojnych na Bliskim Wschodzie i w Afryce pozostaje kontynentem bezpieczeństwa, do którego chcą

przybywać migranci z całego świata. To postchrześcijański Świat Zachodu upomina się też o godność i wolność Ukrainy. Czy zatem papieska krytyka Europy nie była na wyrost?

Podsumowanie. Czy Łódź Piotrowa wpłynęła do stoczni remontowej?

Na ile skuteczne okazały się próby zmian w Kościele zaproponowane przez papieża Franciszka? Czy z pontyfikatu Jorge Maria Bergoglia Kościół wychodzi wzmocniony czy może osłabiony? Przy tym pytaniu pojawia się pewna obserwacja: pontyfikat Franciszka odsłonił paradoks słabości władzy papieskiej, rola papieża sprowadza się bowiem do poziomu metapolitycznego i metateologicznego, natomiast większość zmian Kościoła wprowadza na poziomie lokalnym. Widać to chociażby po niemieckiej drodze synodalnej, która choć sprzeczna z wolą Rzymu, silnie wpłynęła na kulturę organizacyjną samego Kościoła w Niemczech, który stał się obecnie dominującym głosem wśród świeckich. Oczywiście, pewne decyzje, jak w przypadku pism *Amoris laetitia* czy *Traditionis custodes*, mają wpływ na kształt Kościoła, ale nie tylko one są jej nośnikami. Kolegialność i decentralizacja przekłada się również na mniejsze znaczenie głosu samego biskupa Rzymu. Kościół w Polsce, Niemczech czy Stanach Zjednoczonych to zupełnie inne kultury organizacyjne, które łączy co prawda *Credo*, liturgia, ale warstwa społeczna czy nawet sposób wyrażania katolicyzmu jest zupełnie inny. Oznacza to, że zarządzanie reform odgórnych może mieć ograniczone możliwości oddziaływania na Kościół lokalny, a remont w stoczni okazuje się bardziej odmalowaniem burty niż modyfikacją technologiczną okrętu.

W znacznie szerszym znaczeniu odsłania się rola papieża jako aktora zmiany w polityce. Tak jak Jan Paweł II odegrał jednoznaczną polityczną rolę jako przeciwnik komunizmu i sojusznik Ronalda Reagana, tak też Franciszek jest czytany jako wspierający, choć nie wprost, rosyjską koncepcję geopolityczną. Jak zostało wspomniane, u elit Zachodu można zauważyć oczekiwanie pacyfistycznego zakończenia konfliktu i powrotu do partnerstwa gospodarczego z Rosją, podczas gdy u elit świata doświadczonego komunizmem oczekiwanie jest przeciwne: by papież jednoznacznie stanął po stronie sprawiedliwości, po stronie ofiar, a symetryczną narrację zastąpił ewangelicznym „tak, tak, nie, nie”. To się jednak nie wydarzyło. Oczekiwanie takiej postawy wynika również z deluzji, że w tak jednoznacznej sytuacji historycznej Kościół nie potrafi w sposób niebudzący wątpliwości

wyrazić swego zdania. Kościół u schyłku pontyfikatu Franciszka staje się instytucją nie tylko pozostającą w erozji wiarygodności, ale także wywołującą nową falą sekularyzacji, którą można by nazwać „sekularyzacją znaczenia”. Oznacza ona reakcję wiernych, którzy widząc papieską politykę wschodnią, przestają traktować słowa głowy Kościoła jako znaczące.

Nieoczekiwanie pozytywną stroną tego stanu rzeczy jest z pewnością upadek „papolatrii”, bezkrytycznego hurawychwalania papieża, przybierającego często karykaturalne formy, w postaci szafowania bon motami w rodzaju: „kocham Franciszka” czy też bezkrytyczną egzegezą nie tylko słów, ale i gestów papieskich, często niemającą nic wspólnego z realnymi znaczeniami. Biskup Rzymu jest nadal biskupem, wprowadza swoją agendę, która ma zalety i wady, i co najważniejsze, na którą należy patrzeć analitycznie i krytycznie. Prorosyjski sentyment Franciszka u wielu wywołał szok właśnie dlatego, że zakładali idealistyczną wizję urzędu i urzędnika, którego cechy już zdążyli w głowach kanonizować. Efektem takiej postawy były nie zawsze prawdziwe diagnozy, a jedną z nich, bezkrytycznie promowaną szczególnie mocno w Polsce, była teza o jedności pontyfikatów Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Tymczasem pontyfikat Franciszka nie jest kontynuacją dzieła poprzedników, o czym świadczą chociażby dokumenty zmieniające ich decyzje. Śmierć papieża emeryta Benedykta XVI zmienia też kontekst oceny pontyfikatu papieża Franciszka, zamykając epokę Ratzingerowskiego „zwrotu ortodoksyjnego” i jednocześnie oddalając cień oceny mieszkańca klasztoru Mater Ecclesiae na decyzje obecnego papieża.

Z pewnością pozytywnym wymiarem pontyfikatu jest zwrócenie uwagi na ubogich. Połowę globu stanowią ubodzy, nie udaje się wyeliminować problemu głodu i skrajnego ubóstwa. Franciszek przypomniał, że miejsce Kościoła jest zawsze przy ubogich, co w kontekście zachodniego konsumpcjonizmu jest nie tylko teologicznie, ale i etycznie przekonujące.

Schyłek pontyfikatu zwykle wyznacza scenariusze przyszłości, także w kwestiach personalnych. W obiegu medialnym pojawia się pytanie, kto będzie następcą Bergoglia na Stolicy Piotrowej. Wspomniane wzmocnienie kolegium kardynalskiego i nadreprezentacja w nim nie-Europejczyków (stan na sierpień 2022 r. to 112 osób) wskazywałyby na kontynuację podjętego nurtu zmian. Faworytami obecnego papieża są, jak się wydaje, kard. Luis Tagle z Filipin, który został przez niego sprowadzony do kurii rzymskiej, by stać się papabile, oraz kard. Pietro Parolin, sekretarz stanu. Mając w pamięci powiedzenie „przyjechał papieżem, a wrócił kardynałem”, podobne dywagacje mogą zostać łatwo przekreślone, jak zresztą kilkakrotnie miało to miejsce przy poprzednich konklawe. Odchodząc od kwestii

personalnych, a wsłuchując się w rytm Watykanu, można jednak naszkicować sylwetkę hierarchy, na którego w Kościele jest zapotrzebowanie. Reżyser serialu *Młody papież* Paolo Sorrentino, kończąc opowieść, stawia na stabilnego, powolnego i przewidywalnego sekretarza stanu, przyjmując, że w długowiecznych instytucjach docenia się osobowości ceniące dystans i potrafiące zachować spokój, co dla każdej instytucji długiego trwania ma fundamentalne znaczenie. Dlatego nawet jeśli następca z ducha będzie kontynuatorem zmiany, to raczej nie będzie to już Franciszek II.

Literatura

- AAS. (2016). *Acta Apostolicae Sedis*, 108(10), 1071–1074.
- Blaza, M. (2019). Dyskusja na temat hermeneutyki ciągłości w kwestii dopuszczenia rozwodników do Komunii św. w Kościele katolickim w ostatnim stuleciu. *Studia Bobolanum*, 30(3), 5–26. <https://doi.org/10.30439/SB.2019.3.1>.
- Bronk, K. (2019). *Papież zabrał głos w sprawie figurek Pachamamy*. <https://www.vatican-news.va/pl/papiez/news/2019-10/papiez-pachamama-synod-amazonia.html> (dostęp: 28.08.2022).
- COP26. (2021). *Glasgow Leaders' Declaration on Forests and Land Use*. <https://ukcop26.org/glasgow-leaders-declaration-on-forests-and-land-use/> (dostęp: 15.12.2022).
- Franciszek. (2013). *Evangelii gaudium*. Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.
- Franciszek. (2014a). Przemówienie na audiencji 6 marca 2014 r. „Czas miłosierdzia w całym Kościele. Spotkanie z klerem rzymskim”, mps.
- Franciszek. (2014b). Przemówienie w Parlamencie Europejskim. https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141125_strasburgo-parlamento-europeo.html (dostęp: 28.08.2022).
- Franciszek. (2015). *Laudato Si'*. Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.
- Franciszek. (2020a). *Cztery marzenia Franciszka o Europie*. <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2020-10/papieskie-marzenia-o-europie.html> (dostęp: 28.08.2022).
- Franciszek. (2020b). *Fratelli Tutti*. Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.
- Franciszek. (2021). *Traditionis custodes*. Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.
- Franciszek. (2022). *Exclusive: Pope Francis Discusses Ukraine, U.S. Bishops and More* (wywiad dla magazynu „America”). <https://www.americamagazine.org/faith/2022/11/28/pope-francis-interview-america-244225> (dostęp: 15.12.2022).
- Gallup. (2017). *Number of Potential Migrants Worldwide Tops 700 Million*. <https://news.gallup.com/poll/211883/number-potential-migrants-worldwide-tops-700-million.aspx> (dostęp: 28.08.2022).
- Gisotti, A. (2021). Ku mistyce Europy. *L'Osservatore Romano*, 12.10.2021. <https://www.osservatoreromano.va/pl/news/2021-10/pol-010/ku-mistycie-europy.html> (dostęp: 28.08.2022).
- Holy See Press Office. (2022). https://twitter.com/holyseepress/status/1563504150415286272?s=21&t=4IMXc6hTZ_R78C-JufAyDw (dostęp: 28.08.2022).

- Jones, T. (2020). *Australia: Police Probe Alleged Bribe in Pell Trial*. <https://www.dw.com/en/australia-police-probe-alleged-becciu-bribe-in-pell-trial/a-55344435> (dostęp: 15.12.2022).
- KAI. (2022). *Wspólnota Sant'Egidio: ogłosić Kijów „wolnym miastem”*. <https://www.ekai.pl/wspolnota-santegidio-oglosic-kijow-wolnym-miastem/> (dostęp: 28.08.2022).
- Kościelniak, C. (2018). Godność i kara śmierci. *Rzeczpospolita*, 5.08.2018.
- Kościelniak, C. (2021a). Czy Tyber wpływa do Moskwy? Zwrot Watykanu w polityce wschodniej na progu nowego „koncertu mocarstw”. *Christianitas*, (86).
- Kościelniak, C. (2021b). Teolog przyszłości. *Tygodnik Powszechny*, 8.02.2021.
- Kroczek, P. (2020). Reakcje biskupów na *Amoris laetitia*. W: P. Kroczek (red.), „*Amoris laetitia*” – *pokłosie*, Kraków 2020 (ss. 9–24). *Annales Canonici Monographiae*, 8. <http://dx.doi.org/10.15633/9788374389341.02>.
- Machinek, M. (2020). Znaczenie okoliczności łagodzących w adhortacji papieża Franciszka *Amoris laetitia*. Wielość interpretacji. *Studia Nauk Teologicznych PAN*, (12), 265–283.
- The New Voice of Ukraine. (2022). *Ukraine's Ambassador to the Vatican Retorts to Papal Claims of „Innocence” for Assassinated Propagandist Dugin*. <https://english.nv.ua/nation/ukraine-ambassador-to-vatican-says-pope-war-wrong-about-dugina-ukraine-news-50265411.html> (dostęp: 28.08.2022).
- Nozick, R. (1974/1999). *Anarchia, państwo, utopia*. Warszawa: Aletheia.
- Seewald, P. (2016). *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*. Kraków: Dom Wydawniczy „Rafael”.
- Vatican News. (2021). *Papież na COP26: czas na decyzje, które dadzą młodym ufność*. <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2021-11/papiez-na-cop26-czas-na-decyzje-ktore-dadza-mlodym-ufnosc.html> (dostęp: 28.08.2022).